

Mendel Szymon

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 15 października 1947 r. w Krakowie

podprokurator X. rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie

z siedzibą w Krakowie

w osobie podprokuratora Mr. Radwańskiego

z udziałem Protokółanta ¹⁾ Mr. Pozniczka Antoniego

przy udziale stron ²⁾

na mocy art. 20 przep. wpraw. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez przysięgi ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz po znaczeniu przysięgi, prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt 1 k.p.k. po czym ²⁾ zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Jędrusiek Michałina

Wiek: 29. września 1908

Imiona rodziców: Franciszek i Elżbieta Kus

Miejsce zamieszkania: Kraków, Krowoderska Nr. 17

Zajęcie: trykociarka

Karalność: nie

Stosunek do stron: obca ²⁾

W obozie oświęcimskim w Brzezince przebywałam od maja 1942 r. do sierpnia 1944. Od sierpnia 1944 r. do maja 1945 pracowałam w fabryce samolotów w Dreźnie.

Z podoficerów załogi oświęcimskiej pamiętam Mendel, Brandel i Szczurka. Mendel był komendantką całego obozu kobiecego. Wszystkie celekcie przeprowadzała samodzielnie i osobiście. Często przychodziła do obozu i mówiła, że dzisiaj tyle-tyle kobiet musi być wybrana do krematorium.

W styczniu 1943 r. byłam chore na tyfus i leżałam na izbie chorych. Pewnego dnia lekarze polscy dali nam znać, że musimy się wypisać

¹⁾ Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

z izby chorych, ponieważ wszyscy chorzy mają być spaleni. Ja i inne więźniarki, jakkolwiek byłyśmy bardzo chore, wypisaliśmy się i leżeliśmy w baraku. Pewnego dnia, gdy więźniarki poszły do pracy, do baraku przyszła Mandel i zarządziła dodatkowy selekcyjny.

Z pośród chorych wybrała bardzo chore, między innymi i mnie, i posłała nas na blok Nr. 25 - stąd odchodziły transporty do krematorium. Ja tołem najbliższą bramę i pisakałem. Zobaczyły to moje koleżanki i korzystając z chwili nieuwagi pilnującego nas niemieckiego porwaly mnie i ukryły w baraku. Na moje miejsce podrzuciły trupa, tak, że ogólna liczba przeznaczonych do krematorium zgadła się. Zaznaczam, że Mandel selekcyjny ten przeprowadziła zupełnie samodzielnie i tylko od niej zależało, czy ktoś zostanie przeznaczony do krematorium czy do obozu.

Byłem również świadkiem, jak nazwana mi więźniarka-żydówka z magazynu porwała parę bucuków. Mandel zobaczyła to i zastrzeliła ją.

Ze najmilsze przeznaczenie było więźniów łaską po głowie, tak że więźniowie kłaniali. Wielu więźniów poszło do karnego kompanii.

W czasie tego selekcyjnego w sierpniu 1943 r. Mandel przeznaczyła nazwaną mi więźniarkę do krematorium. Córka tej więźniarki prosiła Mandel, by odroczyła życie jej matce. Mandel uderzyła tę córkę łaską w głowę tak mocno, że popłynęła krew i zarówno matkę jak i córkę posłała do krematorium.

Brandel była kierowniczką kuchni i magazynu odzieżowego. Ze najmilsze przeznaczenie było więźniarki łaską po głowie. Ja ze to, że ubrałem dodatkowy sweter zostałem przez nią zbita i ukarane karą dodatkową polegającą na tym, że przez 3 godziny musiałem klęczeć i trzymać po jednej w każdej ręce. Brandel często brała udział w selekcyjnych.

Więźniarki przeznaczone na śmierć, starały się ratować ucieczką do kuchni. Widziałem często jak Brandel strzelała do tych więźniarek i widziałem postrzelone więźniarki.

Szczurek często zjawiał się w naszym obozie ale jakie pełnił funkcje tego nie wiem. Kiedyś xxx O ile mogłem się zorientować to przeprowadzał kontrole. Pewnego razu więźniarki za barakami

zgodnie z oryginałem

dalszy ciąg zeznań Świdzka Jędrusiek Michalina.

rozpalili ognisko i gotowali sobie jakieś jedzenie. Zauważył to Szczurek i strzelił do nas i jedną z więźnierek postrzelił tak, że drugi dzień zmarła.

W kwietniu 1943 r. pracowaliśmy w Budach przy kpaniu rowów. Przechodząc, pewnego dnia koło rowu z wodą, zaczęliśmy czerpać wodę, ponieważ w naszym obozie nie było wody. Zauważył to Szczurek, popadł coś z wertownikami, i wertownicy poszczuli na nas psy. Wśród nas powstało zamieszanie i szmotał się z psami wtedy Szczurek zaczął strzelać do nas. 8 więźnierek zastrzelił a kilka więźnierek z między nimi i one zostały pogryzione przez psy.

Często widziałem jak Szczurek odprowadzał transporty więźniów przeznaczonych na spalenie w krematorium.

Jędrusiek Michalina
Porok ul. Tra...
...

Biuro Udokumentacji i Archiwizacji